



GRABÓW NAD PILICĄ: SZKOŁA NIEWESOŁA I RADA NIERADA

- Szkoła niewesoła, ale za to z menadżerką na kontrakcie
- Zakaz picia wody i co na to kuratorium?
- „Nikt się nie odzywał”, czyli sesja w 6 minut
- Sesja bardzo nadzwyczajna

Czytaj na str. 6

OKIEM WSTECZ... PO RAZ KTÓRY?

Witamy serdecznie na naszych łamach w Nowym Roku! Po pierwsze życzymy wszystkim naszym Czytelnikom, żeby rok ten był lepszy niż ostatni, bo nawet jeśli 2024 był dla Was udany, to zawsze może być lepiej, niech zatem 2025 upływa Wam w zdrowiu, spokoju i dostatkach, niech przyniesie ze sobą inspirację i siłę do zmieniania rzeczywistości na lepsze, niech zawsze towarzyszą Wam ludzie życzliwi, a wszelkie konflikty i niesnaski niech spokojnie dogasają wśród wspomnień po roku ubiegłym. My tymczasem, tradycyjnie już na tyle, że żarty świeckiej tradycji zdążyły się zestarzeć, przedstawiamy Wam poniżej zestawienie tego, o czym pisaliśmy dla Was w roku ubiegłym. Zaczynamy!

My tu o spokoju, a tymczasem numer 1/2024 otwierał skandal, i to w dodatku z perspektywy koziennickiej redakcji importowany, bo z Pionek. Dziś, po zmianach, jakie przyniosły wybory samorządowe, tamte historie z udziałem byłego burmistrza Pionek Roberta Kowalczyka mogą być przyczynkiem do wyjaśnienia, dlaczego te zmiany musiały nastąpić. Zaraz po tym mało przyjemnym wstępie strona 3 witała nas relacją z festiwalu kołęd mniej znanych w kawiarni Kultu-ralna — wtedy jeszcze nie było wiadomo, że będzie to ostatni rok jej funkcjonowania. Tak jest, to były jeszcze te czasy, gdy późniejszy SKoK w BoK działał jeszcze pod szyldem „Śpiewający Kozieniczanie” i największe sukcesy miał jeszcze przed sobą... Gmina Kozienice zapowiadała kolejny rok dużych inwestycji i — jak wiemy — tak stało się w istocie, choć część z nich miała finalizować czy odbierać już nowa ekipa, ktoś jednak mógł wtedy o tym wiedzieć?

Sport na naszych łamach pojawia się, przyznajemy, w ostatnich latach coraz rzadziej, tutaj jednak mieliśmy specjalną okazję: nasz wieloletni, znany Wam zapewne doskonale współpracownik

Emil Kopański, który wielokrotnie wspominał, że swoją karierę dziennikarską zaczynał, pisząc o sporcie dla OKA, został ni mniej, ni więcej, tylko rzecznikiem prasowym reprezentacji Polski w piłce nożnej. Jak widać — start w OKU może mieć konsekwencje zgoła nieprzewidywalne, toteż — jak zawsze — najserdeczniej zapraszamy osoby kreatywne do współpracy. Na tej samej stronie informowaliśmy też o niecodziennym fakcie, iż oto z dniem 1 stycznia 2024 r. przybyły nam w powiecie dwa nowe miasta: Głowaczów i Magnuszew.

Drugi numer styczniowy otwierała tradycyjna rozmowa z Burmistrzem Gminy Kozienice, zatytułowana tym razem Cieszę się, że życie jest u nas na dobrym poziomie. Wymowa wywiadu, swoistego podsumowania stanu gminy na początku roku, była optymistyczna. Piotr Kozłowski wskazywał sukcesy gminy, opowiadał o ambitnych planach, zapowiedział też swój start w wyborach samorządowych. Mając na uwadze późniejszy wynik wyborów, wywiad ten można odczytywać różnie, jeśli jednak to my mielibyśmy z niego wyciągnąć coś wartego zapamiętania, byłoby to sformułowanie



Myślę, że droga, szkoła czy kanalizacja nie ma barw partyjnych, tylko ma rozwiązywać problemy mieszkańców i podnosić jakość naszego życia. Fajnie by było, gdyby wszyscy samorządowcy tak właśnie (szczerze) myśleli. Swoje kilka akapitów — ba, całą stronę — miała w tym wydaniu gmina Garbatka-Letnisko, która stała się wówczas właścicielem słynnej „Polanki”. W sekcji kulturalnej uraczyliśmy natomiast Państwa relacją z występem auten-tycznych młodych talentów, czyli zespołu ZackoLucky, który zagrał wtedy porywający koncert w no-men omen, Kulturalnej.

poprawiła także bardzo znacząco swoje miejsce w klasyfikacji generalnej, wskazując z miejsca 1072. na 309. Marek Gozdera, znany przede wszystkim jako zapalony piłsudczyk, i tym razem zabrał nas na wyprawę do historii, śladami urodzonego w Kozienicach pisarza, tłumacza i weterana powstania styczniowego, Juliana Adolfa Świeckiego. A jeśli komuś po wywiadzie z Orderem mało było w numerze muzyki, czekała na niego kolejna strona z wywiadem, tym razem z podmiotem zbiorowym, czyli zespołem ZackoLucky. Numer za-iste kulturalny!

Niektórzy na pewno pamiętają, że w roku 2023 OKO obcho-dziło swoją „pięćsetkę” (500. wydanie) i na tę okoliczność opublikowaliśmy obszerny wy-wiad z redaktorem naczelnym Edmundem Kordasem. Parę rze-czy wówczas wypadło, acz nie prze-pało - i stąd na pierwszej stronie numeru 5/2024 swoisty suplement do tego wywiadu, pt. „Naczelny tuli uszy, wydaw-ca wychodzi zwycięsko!”. Tytuł o tyle ironiczny, że - jak powsze-chnie wiadomo - naczelny wy-dawca to u nas ta sama osoba. W sekcji kulturalnej tym razem na tapecie było malarstwo, w związku z relacją z wystawy prac nieodżałowanego Mirosława Pabiana. Pojawił się też ważny naszemu zdaniem tekst pt. „Człowiek najlepszym przyjacie-lu psa?”, w którym pozwolili-smy sobie podać w wątpliwość naszą zdolność odwiedzania się psim przyjaciomom za zaufa-nie i wierność, jaka nam oka-żują. Inwestycjami chwaliły się tym razem gminy Sieciechów i Garbatka-Letnisko.

Numer 6/2024 zdominowany został nieuchronnie przez temat nadchodzących wyborów samorządowych i materiały wyborcze oraz okołowyborcze. Ukazała się m.in. druga część wywiadu z naszym Naczelnym. Tym razem, dla kontrastu, ukazująca go jako kandydata do rady powiatu. Pa-sjonaci inwestycji mogli tym ra-zem zapoznać się z osiągnięciami gminy Jastrzębia — wychodzi na to, że z numerów z pierwszej połowy roku można by skom-pilować istny atlas inwestycji w subregionie!

1,5% dla Kubusia

Kubus w drugim miesiącu życia dostał silnego niedożywienia i odgryzł w skłóce zachłystując się własnym pokarmem. Kłóca została uszczelniona w stopniu znaczącym.

- ma porażenie czterokończynowe,
- nie ma odruchu kaszlu,
- szanila i polityłania,
- miewa,
- choruje na cukrzycę (typ 1).

Diagnozą został przeprowadzony zabieg tracheostomii (rurka w szyi) oraz gastrostomii (PEG - rurka bezpośrednio do żołądka przez skórę, która jest kamioną). Kubuś ma problem z oddychaniem, dlatego podawany jest ciągły tlen poprzez koncentrację.

4 x w tygodniu przyjmuje rehabilitację, a w pozostałe dni ćwiczy z Kubuś, sam: od 4-5 razy dziennie.

Kubuś potrzebuje stałej opieki - 24 godzin na dobę.

Caritas Diecezji Radomskiej: KRS: 0000 222 733

Cel szczegółowy: JAKUB SUŁEK

1,5% dla Kubusia

SKŁAD OPAŁU

WĘGIEL - PELLET - BRYKIET - DREWNO

Ryczywół, ul. Warszawska 22

515 515 100

ivax.pl

• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

**UWAGA! INFORMUJEMY, ŻE W WYPADKU PRZESŁANIA OGŁOSZENIA NA NASZ ADRES
MAILOWY ogłoszenia@tygodnikoko.pl PIERWSZA EDYCJA BĘDZIE BEZPŁATNA****MOTORYZACJA**

• KUPIĘ STARE MOTOCYKLE A TAKŻE CZĘŚCI I POZOSTAŁOŚCI PO NICH. **TEL. 795-529-520**

• Kupię STARE MOTOCYKLE I SAMOCHODY wsk, mz, simson, motorynka itp FIAT, POLONEZ. Ciągniki rolnicze. **TEL. 721 029 688**

RÓŻNE

• Sprzedam piec KW-20 na ekogroszek-drzewo-węgiel, cena 2.5 tys. Stan bardzo dobry, mało używany. **TEL. 793-028-500**

• Sprzedam po niskiej cenie, towar nie używany (nowy): glazura kol. beżowy z Opoczna o wym. 10x10m²; terakota kol. jasny o wym. 44x44cm, w ilości 3.2m²; umywalka 70 biała; zlewozmywak 1-komorowy z blachy nierdzewnej; dywan kolorowy w wym. 4x3m, lekko używany, dodatkowo mały za darmo; opony zimowe o bardzo małym przebiegu, szt. 4. **TEL. 607-048-913**

• Opony bezdentkowe zimowe, wym. 195x65 R15, szt. 4, tanio sprzedam. **TEL. 607-321-234**

• Sprzedam maszyny stolarskie, krajcegi, silniki elektryczne, parnik elektryczny, śrutownik, sieczkarnie, wóz konny na gumowych kołach, klatkę dwukółkę, wózek, stoły stolarskie, szafę dębową i wiele innych rzeczy. Proszę dzwonić po 18-ej. **TEL. 518-254-256**

• Sprzedam drewno opałowe sosnowe, podziabane, w cenie 180zł/m, gałęziówka 150zł/m. Transport do uzgodnienia. Pionki. **TEL. 662-018-044**

• Sprzedam stemple budowlane w cenie 8zł/szt. Wymiary do ustalenia. Transport do uzgodnienia. **TEL. 662-018-044**

• Sprzedam: kosiarka rotacyjna (produkt polski); grabiarka 5-gwiazdkowa; śrutownik; pompa "Predom" do wody brudnej i czystej z silnikiem 3-fazowym; sieczkarnia; telewizor 32 cale (Sharp); kosiarka konna; pralka wirnikowa "Frania". **TEL. 797-367-164**

• Sprzedam super sieczkarnię do kukurydzy - jednorzędowa, firmy KRO-NE. **TEL. 783-143-294**

• Sprzedam stemple budowlane, długość do uzgodnienia. Posiadam też gałęzie sosnowe na opał. Cena stempli oraz gałęzi do uzgodnienia. **TEL. 609-972-576**

• Sprzedam nową lampę tylną (lewą) do VW POLO 9N (okularnik) oraz elektryczne lustro boczne (prawe) z lekko uszkodzoną obudową. Cena za w/w części 100 zł, dodam do

kompletu instrukcję obsługi VW POLO 9N. **TEL. 515-687-411.**

• Sprzedam bale z rozbiórki / zmywarkę wolnostojącą Bosch / stół rozkładany / lodówkę. Cena do uzgodnienia, **tel. 795 - 169 - 522**

NIERUCHOMOŚCI

• Kupię działkę budowlaną lub rolną w bliskim sąsiedztwie Kozienic. Minimalna szerokość 25m, z dostępem do drogi, media w drodze lub w pobliżu działki (woda, kanalizacja, prąd), powierzchnia ok. 2000 m². **Kontakt: Grzegorz - 510-185-003**

• Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie 77m² na parterze lub zamienię na dwa pokoje na parterze na osiedlu Piaski. **TEL. 793-028-500**

• Kupię mieszkanie, dwa pokoje, na parterze lub na I piętrze na osiedlu Piaski. **TEL. 793-028-500**

• Wynajmę garaż metalowy, ul. Miodowa Pod Lasem. **TEL. 517-289-792**

• Mam dom do wynajęcia na wsi, 5km od Kozienic częściowo umeblowany, ogrzewanie gazowe. Reszta warunków do uzgodnienia, dzwonić wieczorem po 18.00. **TEL. 518-254-256**

• Sprzedam mieszkanie w Świerżach Górnych, IV piętro 37,90m² - kuchnia, dwa pokoje, łazienka, balkon i piwnica, parking pod blokiem. Mieszkanie nie zadłużone. Garaż blaszany. Mieszkanie umeblowane, nadaje się do zamieszkania. Cicha, spokojna okolica. Cena 160 tys. do uzgodnienia. **Kontakt tel. 517-382-350**

• Wynajmę pokój 1 lub 2, Świerże Górne, 12 km od Kozienic - tanio - 450 zł. **TEL 510-640-904**

• Sprzedam tanio, bez pośredników, mieszkanie 3-pokojowe, 60m². widna duża kuchnia (umeblowana, terakota, glazura), 3 pokoje, osobne wejścia z przedpokoju, łazienka (terakota, glazura), piwnica, balkon.. Os. Energetyki, ul. M. Skłodowskiej. **TEL. 500-590-165**

• Sprzedam następujące grunty w gm. Gniewoszków: w. Zalesie - 1.68 ha (olszyna 0.98 ha, łąka 0.7 ha), w. Kociółek - 0.94 ha (las sosnowy), w. Sławczyn - 0.72 ha (olszyna). Wydzierżawię 2.78 ha na 3 lata we wsi Zalesie. Cena do uzgodnienia. **TEL. 501-478-780**

• Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną. 10 arów, gmina Grabów nad Pilicą. **TEL. 783-143-294**

• Sprzedam mieszkanie, Świerże Górne 9/6. Ładne, parter 44m², z piwnicą. 2 pokoje + łazienka + kuchnia + hall. Umeblowane, tanio - 169 000 zł, do uzgodnienia. **TEL. 510-640-904**

• Wynajmę pokój lub mieszkanie umeblowane. Ładne, tanio, 400 zł - do uzgodnienia. Świerże Górne 9/6, 12 km od Kozienic. **TEL. 510-640-904**

• Wynajmę pokój lub mieszkanie w Świerże Górne 9/6. Cena 400 zł do uzgodnienia. **TEL. 510-640-904**

• Sprzedam ziemię orną i las. Jabłonów, gmina Policzna. **TEL. 530-080-510**

Sprzedam działkę budowlaną w Chinowie, 2000 m². Cena do uzgodnienia. **TEL. 728-789-998**

• Sprzedam 2 ha ziemi ornej w Holendrach Kozienickich. Cena do uzgodnienia. **TEL. 883-240-755**

• Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi i garażem położone w Holendrach Piotrkowskich 29, trasa Kozienice-Świerże Górne, po pow. 4000 m². Cena do uzgodnienia. Więcej informacji pod nr **tel. 789-385-846**

• Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi o powierzchni 19 Ar. Położone w Ruda 26 koło Kozienic. **TEL. 510-722-133**

• Sprzedam działkę rolno-budowlaną o powierzchni 1,12 ha, (szer. 25 mb), przeznaczoną na zabudowę jednorodzinną i zagrodową, poł. w miejsc. Brzoza przy ul. Parcela. Media - wodociąg i światło - w działce. Cena do uzgodnienia. **TEL. 697-001-702**

• Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 58.9 m², ul. Konarskiego lub zamienię na kawalerkę lub mieszkanie 2-pokojowe do 40 m². Blisko jest szkoła, przedszkole, żłobek, przychodnie lekarskie, sklepy. **TEL. 696-146-200**

• Sprzedam działkę - Janików 1200m², wszystkie media - cena do uzgodnienia. **Kontakt: 504-567-332**

• Sprzedam działki budowlane w Janikowie 1200m². **TEL. 604-181-478 lub 503-124-381**

PRACA

Korepetycje z matematyki (szkoła podstawowa i średnia)
Dojeżdżam na terenie Kozienic, Radomia, Pionek...
TEL. 451-219-114

MATRYMONIALNE

• Facet 51 lat pozna kobietę z Kozienic i okolic. Proszę o SMS-y. **TEL. 508-615-325**

• Pracownik do produkcji szamb betonowych, Kłwaty. **Bardzo dobre zarobki!**
TEL. 517 249 095

• Kierowca do przewozu szamb betonowych.
TEL. 517 249 095

BURMISTRZ MAGNUSZEWA

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami. (Dz.U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) podaje **do publicznej wiadomości**, informację

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres 5lat położonej w miejscowości Przewóz Tarnowski, Gmina Magnuszew

na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Magnuszewie oraz na stronie internetowej **www.ugmagnuszew.bip.org.pl**

Wydawca:

Firma Kordas E. Kordas
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
Biuro redakcji:
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
redakcja@tygodnikoko.pl

Biuro ogłoszeń i reklamy: 512 495 193,
reklama@tygodnikoko.pl

Redaguje zespół:

Redaktor naczelny: Edmund Kordas
Skład i łamanie: SK@

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Reklamodawca ponosi wyłączną odpowiedzialność za treść materiałów, a w szczególności za poprawność i zgodność z prawem, plików tekstowych i graficznych, dostarczonych celem umieszczenia w reklamie/ogłoszeniu. Pełny tekst regulaminu na stronie tygodnika: www.tygodnikoko.pl.

www.tygodnikoko.pl

**Kolejne
wydanie
23
stycznia**

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ



POLSKIE STOWARZYSZENIE
ZDROWA RODZINA

MEDIATEKA
w Centrum Artystyczno-Kulturalnym w Kozienicach

KLUB ZDROWIA

TERMINARZ WYKŁADÓW

20 stycznia 2025	22 kwietnia 2025
17 lutego 2025	19 maja 2025
17 marca 2025	16 czerwca 2025

godz. 16.30

ul. Warszawska 29
26-900 Kozienice
WSTĘP WOLNY

PROMOCJA ZDROWIA PUBLICZNEGO - WYKŁADY / DEGUSTACJE / WARSZTATY

**FREZOWANIE
KOMINÓW**

POWIEKSZANIE PRZEKROJU
KOMINA

MONTAŻ WKŁADÓW
KOMINOWYCH

REMONTY
KOMINÓW

KOMPLEKSOWE
USŁUGI KOMINIARSKIE

tel. 505-568-184

NIE CZEKAJ ZADZWOŃ !

"ZŁOM-POL"

**SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO I
METALI KOLOROWYCH**

KOZIENICE
Ul. Dolna 10
(Baza SKR)

Ważymy na wagach elektronicznych
tel. 603 166 601
Zapraszamy:
pn.-pt. 8-16 sob. 8-14

Możliwość odbioru !!!

**POLSKA CEGŁA Żytkowice
zatrudni:**

**KIEROWNIKA ZMIANY;
OPERATORA ŁADOWARKI;
MECHANIKA - specjalność:
obróbka skrawaniem
Tel. 600 030 838**

TYGODNIKwww.tygodnikoko.pl

Ukazujemy się na terenie subregionu radomskiego w 243 punktach dystrybucji

OKIEM WSTECZ.... PO RAZ KTÓRY?

Numer 7/2024 witał nas szumną zapowiedzią i powstania w Kozienicach kregielni i jej imponującą wizualizacją. Następne strony nie były już tak kolorowe, ponieważ zdominowały je zaskakujące w wielu aspektach wyniki wyborów. Wiadomo już było, gdzie odbędą się drugie tury, więc kampanie nie ustawały. Wytchnieniem od tematyki wyborczej mógł być na pewno wywiad z kolekcjonerami, którzy od jakiegoś czasu spotykali się w kawiarni Kulturalna, a tutaj zechcieli podzielić się opowieściami o swojej pasji.

Okładkę wydania 8/2024 zdobyły twarze trzech nowych burmistrzów i jednego wójta. W Kozienicach zwyciężył Mariusz Prawda, w Pionkach Łukasz Miskiewicz, w Magnuszewie Wojciech Wachnik, w gminie Jedlińsk Kamil Dziewierz. Dumni jesteśmy z artykułu pt. „Te psy już w życiu wystarcząco dużo przeszły...”, w którym szeroko opowiadamy o tym, czego dowiedzieliśmy się w czasie rozmowy z wolontariuszkami znanymi ze strony Psy z Kozienic do adopcji-wolontariat o sytuacji bezdomnych zwierząt na naszym terenie. Znalazły się tam ważne apele, warto do tego tekstu wrócić. Enea donosiła o powrocie bocianów, którymi się opiekuje, oraz o 55-leciu Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy Elektrowni Kozienice. Najfajniejsze fotografie numeru to bezsprzecznie te, które ilustrowały artykuł o Dniu Otwartym w KPP Kozienice. Gdyby ktoś przegapił - kozienicka komenda policji wciąż poszukuje chętnych do służby! Na stronie kawiarni Kulturalna pojawiła się pierwsza zapowiedź drugiej edycji festiwalu Defil Rally.

Nr 9/2024 obwieszczał dumnie PIERWSZE SESJE NOWO WYBRANYCH RAD. To był moment, gdy mieszkańcy oswajali się z nowo wybranymi władzami, odchodzącą natomiast ekipa burmistrzowska z Kozienic żegnała się z mieszkańcami w liście otwartym. Po raz pierwszy pojawiły się na naszych łamach sylwetki psiaków do adopcji, Marek Gozdera udzielił nam natomiast kapitalnego wywiadu, który zatytułowaliśmy „Pierwsza okowita z buraków i Kozienice Wąchockiem XIX wieku” - polecamy serdecznie!

Okładka nr 10/20254 zapowiadała dumnie DEFIL RALLY PO RAZ DRUGI - i było się czym pochwalić, ponieważ rzadko się zdarza, by w Kozienicach odbywała się impreza ogólnopolska, a jeszcze najrzadziej, by była ona w skali całego kraju jedyną w swoim rodzaju. Ech, kawiarnio Kulturalna... W sekcji kulturalnej obwieszczała się z jednej strony Kozienicki Klub Podróżnika, a z drugiej Kozienicka Noc Muzeów. Znów nie zabrakło i psich tematów, tym razem był to ciekawy artykuł „Fakty i mity o psach OKIEM behawiorystki”.

W numerze 11/2024 żegnaliśmy, niestety, zmarłego wówczas ś.p. Henryka Medejskiego, pierwszego burmistrza Kozienic, osobę dla miasta zasłużoną i szanowaną. O festiwalu Defil Rally II pisaliśmy już w czasie przeszłym, publikując z niego relację, a pod intrygującym (mamy nadzieję) tytułem ULUBIONY DINOZAUER JEZUSA skrywał się wywiad z Jimmym Ricem, nietypowym amerykań-



skim podróżnikiem, który w stroju Jezusa i dźwigając krzyż przeszedł w czasie wojny całą drogę z Warszawy do Kijowa.

Pierwszą stronę numeru 13/2024 zdobyły zdjęcia bardzo osobliwych konstrukcji. Były to działa przeciwgradowe, których użytkowanie przez lokalnego producenta pomidorów stało się dla mieszkańców Ryczywołu i okolic istnym dopustem Bożym, w związku z czym zwrócili się do nas o pomoc. Temat opisaliśmy tak rzetelnie, jak potrafiliśmy - niestety, sam sprawca całego zamieszania na nasze pytania nie odpowiadał. Zainteresowanych historią, tudzież po prostu dobrym gawędziarstwem, ucieszyć mógł tekst Marka Gozdera zatytułowany „Jak Feliks Fryze i przyjaciele nocą balonem lecieli”. Tytuł mówi wszystko, a my od siebie dodamy jedynie, że akcja opowieści rozgrywa się w XIX wieku... Po raz kolejny można było znaleźć u nas sylwetki psiaków do adopcji, Kulturalna zaprasza natomiast na spotkanie z Nieanonimowym Alkoholikiem.

...który stał się bohaterem wywiadu, jaki był, naszym zdaniem, gwóździem numeru 14/2024. Ważny tekst, poruszający ważny, a jednak wciąż bagatelizowany problem, polecamy serdecznie osobom borykającym się z problemem alkoholowym, ich rodzinom i w ogóle każdemu, bo Łukasz mówi w nim po prostu mądre rzeczy, a z alkoholizmem chyba każdy styka się w taki czy inny sposób. W tym akurat wypadku wyjątkowo chcielibyśmy, żeby artykuł się zdezaktualizował - niestety, na to akurat się nie zanoszą.

LEGION GŁOWACZÓW MA 70 LAT! - obwieszczał dumnie tytuł na pierwszej stronie numeru 15/2024. No i faktycznie, jest się czym pochwalić! W środku tymczasem temat alkoholizmu anonimowego i nieanonimowego, alkoholików wysoko- i kiepsko funkcjonujących, wszechobecnej w naszym kraju presji by pić i pokrewnych, smutnych na ogół rzeczy, kontynuowaliśmy w naszej relacji ze spotkania z dwoma Nieanonimowymi, pod znamiennym tytułem A JEDNAK DA SIĘ I W KOZIENICACH! Pozналиśmy także wyniki głosowania w sprawie kozienickiego Budżetu Obywatelskiego i zostaliśmy zaproszeni do użytkowania nowego mostu między Dąbrówkami a Janikowem.

Okładka drugiego sierpniowego numeru witała istną feerię kolorów - to Święto Plonów Gminy Jastrzębia! We wnętrzu czekała niespodzianka: suplement do

wywiadu z Orderem Lg z lute-go, zatytułowany SZCZERY RAP ROBIĆ MOGĘ NAWET W PIŻAMIE. Można? Najwyraźniej tak! Gmina Głowaczów świętowała 80. rocznicę bitwy pod Studziankami, kozienickie muzeum tymczasem zapraszało na Światowy Dzień Fotografii.

Numer 17/2024 uderzał na pierwszej stronie informacją wyjątkowo ponurą: to wtedy 3 osoby zginęły pod Magnuszewem na skutek bezmyślności pijanego kierowcy bez prawa jazdy. Niestety, był to dopiero pierwszy w swojej czarnej serii podobnych wypadków, choć bezsprzecznie najtragiczniejszy. Szkoły tymczasem uroczystie witały swoich uczniów po wakacyjnej przerwie, uczniowie entuzjastycznie witali szkoły... cóż, co do tego drugiego nie mamy pewności. Ważne zmiany nastąpiły także dla uczniów nieco starszych - powróciły płatności dla seniorów z UTW w KDK.

Pierwsza strona wydania 18/2024 również nie nastrajała optymistycznie. Przez Polskę przechodziły wówczas wichury i powodzie i choć nasz region nie został dotknięty zbyt silnie, to klęski żywiołowe spowodowały pewne uszkodzenia także i u nas. Dodatkowo zaangażowaliśmy się w organizowanie pomocy dla Śląska, gdzie sytuacja była o wiele, wiele gorsza, jak donosił nasz korespondent Andrzej Masłoń.

Z wieści pozytywniejszych przeczytać można było relację z Dnia Energetyka, dowiedzieć się co nieco o dalszych perypetiach zaprzyjaźnionych z Eneą bocianów oraz przeczytać ciekawy wywiad z malarką Elżbietą Wit zatytułowany „Te konie nie są abstrakcyjne”.

Osobliwie wiele było w tym roku jubileuszy. 50 lat kozienickiego Zespołu Szkół! - taki tytuł witał nas w numerze 19/2024. Na pierwszej stronie znalazły się zestawione zdjęcia z czasu oddania szkoły do użytku oraz ze zjazdu absolwentów w roku 2009 oraz okolicznościowy szkic historyczny. Ruszała też wtedy kozienicka Szlachetna Paczka, a Wódz 6 próbną Kozienickiej Gromady Zuchów „Strażnicy Starożytnej Kolumny” ów. Jakub Wilczek przygotował dla nas świadczący o dużym polocie tekst Jak to jest „robić harcerstwo”?, który haniebnie, za co druha w tym miejscu najserdeczniej przepraszamy, zapomnieliśmy wówczas jego nazwiskiem podpisać. Marek Gozdera, jak zwykle historycznie, opowiedział o bitwie pod Laskami i Anielinem, Kozienice zachęcały do wzięcia udziału w europejskim Tygodniu Mobilności, zaś Garbatka-Letnia

ska wspierała powodzian i potrzebujących krwi.

Marek Gozdera o bitwie pisał, zaś rekonstruktorzy odegrali ją, nie szczędząc sił własnych i końskich, podczas inscenizacji, jaka odbyła się pod Muzeum Legionistów w Żytkowicach, w ramach obchodów 110. Rocznicy Bitwy pod Anielinem i Laskami, my zaś dzięki fotografiom z tej imprezy mieliśmy w numerze 20/2024 najbardziej efektowną i dynamiczną pierwszą stronę w roku. Niestety, w środku czekały nas informacje o kolejnych tragediach. Sprawcą jednej z nich był kolejny pijany kierowca bez prawa jazdy, który zabił przewożoną przez siebie pasażerkę, druga zaś sprawa zbulwersowała opinię publiczną szczególnie, ponieważ dotyczyła podpalenia człowieka przez nieletnich w samym centrum Kozienic. Osoba ta na skutek doznanych obrażeń zmarła. Ciekawa była w tym numerze rozmowa z Romanem Wysockim, dyrektorem SP ZOZ w Kozienicach, poświęcona m.in. temu, że, ja się okazało, jego usunięcie ze stanowiska dyrektora miało nie być prawnie skuteczne. W dzisiejszym numerze znajdziecie Państwo na stronach 4 i 5 obszerny wywiad z Olą Synowiec - w numerze natomiast, który opisujemy, znalazła się nasza relacja z nią, dotycząca spotkania w Bibliotece poświęconego meksykańskiemu Świętu Zmarłych. Ola relację oceniła pozytywnie, polecamy więc bez wstydu. Nie zabrakło także sportu, w postaci rozmowy redaktora naczelnego Edmunda Kordasa z Emilem Kopąńskim, rzecznikiem reprezentacji Polski w piłce nożnej. Zgadza się, TAKIE mamy chody!

Okładka wydania 21/2024 także witała nas widokami efektownymi, choć mniej dynamicznymi - hełmy, pociski, sprzęt wojskowy... cóż, takie miał hobby pewien mieszkaniec miejscowości Augustów. A że sporą jej część trzeba było w efekcie, celem przewiezienia jego kolekcji w bezpieczniejsze miejsce, ewakuować, gdy okazało się, że wisienką na torcie jest zakopane na podwórku 300 kg trotylu? Ot, fantazja. Żegnaliśmy także w listopadzie komendanta Policji insp. Sławomira Reka, którego obowiązki przejął mł. insp. Wojciech Bednarski. Na stronie gminy Kozienice mieniły się barwami spódnice artystek z zespołu Mazowsze, który w październiku zawiątał wreszcie do Kozienic. Operatorzy (czy to właściwe słowo?) Stacji Bolidowej PFN76 razem z Zespołem Szkół nr 1 zorganizowali w CK-A VI Seminarium Meteorytowe, tymczasem w kozienickim muzeum mówiono o czarownicach Ziemi Radomskiej. Głowaczów chwalił się inwestycjami (m.in. nową strażnicą OSP w Brzózce), a kawiarnia Kulturalna zapraszała na... no tak, niestety, ostatnie koncerty w czasie swojego istnienia. Złożony z seniorów i seniorów zespół wokalny „Relaks”, hard-rockowy LTM i młodzież z kozienickiej Szkoły Muzycznej - takie zespoły znalazły się w planie jako ostatnie. I czy przypadkiem to zestawienie nie jest w jakiś sposób symboliczne, nie oddaje tego, jak różnorodna była oferta kulturalna kawiarni?

Ostatnią relacją w OKU w historii Kulturalnej miała okazać się ta

dotycząca występu zespołu LTM, który nie zawiódł oczekiwań: najmocniejsze brzmienie w historii Kulturalnej, profesjonalizm, mocne, acz nieoczywiste hity - nic dziwnego, że padły stwierdzenia, że był to najlepszy koncert w Kulturalnej! No, ale to strona ostatnia, tymczasem stroną pierwszą nr 22/2024 zdobyły piękne grafiki autorstwa Bogusława Lustyka. Garbatka Letniska z dumą doniosła o tym, jak stała się gospodarzem konkursu SkillsPoland 2024, Enea wraz z kozienickim Stowarzyszeniem Rekonstrukcji Historycznych zabiera w podróż do przeszłości, kozienickie muzeum prezentowało natomiast Kozienicki Skarb Monet. Sygnalizowali także niepokojący mieszkańców Molend powrót starań, by uszczęśliwić ich miejscowość masztem bazowymi telefonii komórkowej - temat, którym swego czasu obszernie się zajmowaliśmy, toteż mieszkańcy po raz kolejny zwrócili się do nas o pomoc w nagłośnieniu ich problemu.

Otwarcie numeru 23/2024 mogło zaskoczyć tym, że sięgnęliśmy po wydarzenie rozgrywające się w Lublinie, jakim był koncert jubileuszowy Lubelskiej Federacji Bardów, trzeba jednak powiedzieć, że Jan Kondrak i przyjaciele znaleźli swego czasu w Kozienicach wielu odbiorców, głównie dzięki występom w Kulturalnej. W gminie Kozienice odbyła się pierwsza sesja Młodzieżowej Rady Miejskiej, a Bogusław Lustyk wyjawiał nasze Naczelnemu dlaczego nie maluje tego, co umie i że koń, wbrew pozorom, wcale nie taki być musi, jak każdy widzi. Miło było nam także donieść, że kozienicka Szkoła Muzyczna I stopnia otrzymała wreszcie własny sztandar i imię Wojciecha Kilara - należało im się, naprawdę!

Pierwszą stroną ostatniego zeszłorocznego numeru ilustrowało zdjęcie być może najbardziej pozytywnej grupy Homo sapiens, jakich można napotkać w okolicach Puszczy Kozienickiej, czyli wolontariuszy kozienickiego oddziału Szlachetnej Paczki. Pokłon Wam do samej ziemi, rozmowa z Wami była prawdziwą przyjemnością i cieszymy się, że właśnie ufundowany Waszym wysiłkiem Weekend Cudów był ostatnim w 2024 tematem z okładki. Poza tym, jak to w grudniu bywa - mnóstwo życzeń, wizyty Mikołaja w szpitalu i placówkach opiekuńczo-wychowawczych, kolejny dzień otwarty w KPP w Kozienicach i dość obszerna relacja na temat kozienickich muzycznych premier - Kasia Chałdaś, Order Lg, Unelmia... Na koniec zaś miłą dla wszystkich, którym kawiarnia kulturalna była w jakiś sposób droga, bądź przynajmniej od czasu do czasu z nią sympatyzowali, relacja-list do redakcji autorstwa Lizy Urbanik, która sama przedstawiał się nam (i Czytelnikom) jako „marzycielka”.

Tyle się działo w zeszłym roku. Tak naprawdę więcej, bo wszystkiego wszak wyszczególnić nie sposób. Co wydarzy się w roku 2025, jakie będą proporcje wydarzeń budujących i tych nieco mniej, czy częściej będziemy się cieszyć, czy wyrażać ubolewanie? To po trosze zależy od nas wszystkich. My tymczasem będziemy słuchać, patrzeć i opisywać. Do zobaczenia!

Bo chodzenie jest dobre na wszystko...

Rozmowa z Olą Synowiec

Na dobry początek Nowego Roku – wywiad z jedną z najwdzięczniejszych rozmówczyń goszczących od czasu do czasu na naszych łamach. Z Olą Synowiec, (także w duecie z jej partnerem Arkadiuszem Winiatorem) rozmawialiśmy już trzykrotnie, ponieważ jednak Ola – podróżniczka, dziennikarka i pisarka - jest osobą niezwykle aktywną i twórczą, tematów do rozmowy z nią nigdy nie brakuje. Poniższą przeprowadził pod koniec zeszłego roku nasz Naczelny w kawiarni Kulturalna, krótko przed jej zamknięciem, stąd nieco odmienna formuła – jest to bowiem tekstowa wersja wywiadu, który w zamyśle przygotowany był do publikacji w formie nagrania video. Zapraszamy do lektury!

Edmund Kordas, Tygodnik OKO: Zaczynamy od gratulacji, bo jesteście parę dni po odbiorze nagrody Festiwalu Podróżniczego Śladami Marzeń...

Ola Synowiec: Tak, byliśmy na festiwalu w Poznaniu, na Międzynarodowych Targach Poznańskich, gdzie dostaliśmy pierwsze miejsce za podróż i opowieść o podróży wokół Polski, podczas której pokonaliśmy 3322 km całkowicie pieszo.

Wy, to znaczy Ty, Ola Synowiec, i nieobecny tu dzisiaj...

...bo obecny w Boliwii, Arkadiusz Winiator, mój partner życiowy i podróżny.

Zaraz dojdziemy do tego, bo gdy mieliśmy w roku 2016 okazję publikować w OKU pierwszy wywiad z Tobą, byłaś jeszcze podróżniczką solo i mieszkałaś w Meksyku, ale wszystko przecież wszystko zaczęło się jeszcze wcześniej, w Kozienicach! Było także kółko fotograficzne, prowadzone przez...

Grzegorza Wronikowskiego, w Zespole Szkół w Kozienicach. W tym czasie też działałam ostro w PTTK, w sekcji rajdów pieszych, z Heniem Motyką i przede wszystkim z Ryszardem Wojcieszkiem, czyli naszym słynnym Wodzem, który nauczył mnie bardzo sprytniej definicji słowa „skrót”, czyli:

- Ile mamy dzisiaj do przejścia?
- 20 km.
- A ze skrótem?
- Ze skrótem 25! (śmiech)

Mieliśmy też w ZS wspaniałą sekcję imprez na orientację, przy SKKT, prowadził nas wtedy Mirek Mazur. Też mieliśmy super wyniki, a nauczyło mnie to takiej orientacji w terenie, że się nie gubię na drugim końcu świata. Czyli: tak, wszystko zaczęło się w Kozienicach.

Czyli już wtedy wiedziałaś, że będziesz chodzić! Gdy byłaś na studiach, pojawił się taki skrót - Totutotam.

Tak. Na Pradze mojej ukochanej, moim drugim domu z trzech w sumie, bo oprócz Kozienic jest jeszcze Meksyk, stworzyliśmy z kolegą taką grupę Totutotam, która organizowała cotygodniowe slajdowiska podróżnicze. Zaczęliśmy w roku 2009. Te slajdowiska, które teraz są bardzo popularne w całym kraju, a od jakiegoś czasu również w Kozienicach, za sprawą prowadzonego przez nas Kozienickiego Klubu Podróżnika, to wtedy była zupełna nowość! Istniało to gdzieś na uczelniach, ale w takiej formie, że gdzieś w knajpie, przy jakimś piwku się spotykamy i opowiadamy sobie o podróżach – to było jeszcze bardzo mało spotykane. Co tydzień zapraszałyśmy tam po kilka osób, które opowiadały o swoich podróżach, a ja poznałam naprawdę mnóstwo ciekawych ludzi i ciekawych

miejsz, które później zechciałam odwiedzić. Później, wychodząc od tych małych spotkań, zaczęliśmy robić coraz większe imprezy kulturoznawcze, m.in. poświęcone danemu kierunkowi, typu np. wielka impreza wietnamska, gdzie była i muzyka, i poezja, i jedzenie, i karaoke... mnóstwo tego było, była impreza brazylijska, był Sylwester Bałkański, obchodzony dwa tygodnie po naszym sylwestrze, był w którymś momencie nawet czterodniowy wielki festiwal kultury bałkańskiej z różnego typu aktywnościami, filmami, slajdowiskami, z nauką tańców. Później wynikała z tego największa impreza, jaką zrobiliśmy, czyli Urodziny Pragi. Usiedliśmy po Sylwestrze Bałkańskim i mówimy: „OK, co następnego? Może tak za miesiąc byśmy zrobili imprezę?” Kolega zaczął googlować „Praga” i okazało się, że Praga dostała prawa miejskie 10 lutego. Może by więc zrobić taką imprezę o Pradze, jakie robiliśmy wcześniej o innych krajach? Czyli spojrzeć na Pragę z perspektywy takiej trochę turystycznej i zrobić to w podobny sposób: coś opowiadamy, jest jedzenie, muzyka, są jakieś aktywności... Tak zaczęliśmy obchodzić Urodziny Pragi, które w przekazach medialnych stały się takim

trochę manifestem, że Praga jest jednak osobnym bytem, niż Warszawa i ta kultura praska jest też trochę może inna niż warszawska.

Przejdźmy może teraz do tego momentu, gdy poznałaś pewnego faceta, który szedł sobie akurat z Panamy i chciał spotkać w Meksyku kogoś z Polski.

Mój Arek – wtedy jeszcze nie mój, jakiś tam Arek z Żor – napisał do mnie, gdy przechodził przez Meksyk. Na początku ruszył z Ameryki Południowej, gdzie znalazł się jako wolontariusz na olimpiadzie w Rio i później zdecydował się tam zostać. Przejechał tę Amerykę Południową stopem, 36 000 km w półtora roku. W Panamie zdecydował się zwolnić i stamtąd wyruszył już całkowicie pieszo. Przeszedł sześć krajów Ameryki Centralnej i na południu Meksyku napisał w swoich mediach społecznościowych czy są tu jacyś Polacy?, bo brakuje mu polskiej mowy. Wtedy odezwał się nasz wspólny znajomy Zdich Rabenda, ojciec chrzestny naszego związku – będziemy mu wdzięczni do grobowej deski – że jest tam taka Ola, mieszka właśnie na samym południu, więc się zaraz możecie spotkać i że „w Meksyku nie spotka cię nic



lepszego niż Ola”. Dodał jeszcze: „Emocje gwarantowane”. I tak wykrakał (śmiech), że gdy Arek przyszedł, miał wejść do miejscowości San Cristóbal de las Casas, gdzie mieszkałam, tylko na trzy dni, a został na trzy miesiące. Te trzy miesiące pozwoliły, żeby wykłękowała miłość, żeby Arek zapytał, czy chcę z nim chodzić, dosłownie i w przenośni... no i poszliśmy razem przez Meksyk i dalej. Ponad 7 tys. km, bo tyle zrobiliśmy wspólnie. Arek w sumie prawie 12 tys.

Słyszałam o takiej historii, że Arek przedstawiał się jako Polak, a w Meksyku polaco oznacza domokrażcę, obwoźnego handlarza...

Tak, to było śmieszne, bo jak się przedstawiał i mówił, że jest polaco, to ludzie od razu patrzyli na ten wózek, na którym wieźliśmy wszystkie rzeczy. Jak się idzie 12 tys. km, to plecak odpada, plecy wcześniej czy później by to wypomniały, poza tym tych rzeczy jednak trzeba trochę mieć. My na tym wózku mieliśmy w sumie 47 kg, a nie wyobrażam sobie dźwigania przez tyle kilometrów ponad 20 kg na plecach. Skoro zatem Arek idzie z tym wózkiem i mówi, że jest polaco, to dla wszystkich było oczywiste, że coś w tym wózku wiezie na handel i ciągle pytali co sprzedajesz?

Jak to jest z tym chodzeniem? Nie od razu chyba robiliście takie dystanse typu kilkadziesiąt kilometrów na nogach?

Ja nie miałam żadnego przygotowania fizycznego, ostatnie lata spędziłam, pisząc książkę w pozycji, nie oszukujemy się, półleżącej, a tymczasem zjadłam ja-



jecznicy i wyszłam. To nie jest tak, że wcześniej trenowałam przez nie wiem ile. Wszystko zaczyna się od pierwszego kroku. Pierwszego dnia zrobiliśmy chyba 20 km, potem znów 20, później 17, później 7, były odciski, ale krok za krokiem stawiałam się silniejsza i chyba najważniejsze było to, że ja nie myślałam, że mam do przejścia jeszcze te 7 tys. kilometrów, bo bym zwariowała i nigdzie bym nie poszła. Dojdźmy do tej miejscowości, potem zobaczymy. Przejdźmy to wzgórze, zobaczymy co z niego widać. Rozdzielanie sobie tego i myślenie o tym mniejszymi fragmentami naprawdę mi pomagało, bo na początku nie było łatwo.

Na ile starczała Wam para butów?

A jak myślisz?

Pewnie na 100-200 km...

Starczała nam na 1000 km, a nie było to markowe obuwie, tylko takie najtańsze, w przeliczeniu jakieś 40 zł za parę. Ja na 7 tys. km zużyłam 7 par, Arek na 12 tys. zużył 12.

A szliście w dużej mierze w takie upały, jakie teraz i w Polsce panują.

Nie było wcale aż tak ciepło, jak można by się spodziewać, bo duża część Meksyku jest położona na dużych wysokościach, np. ponad 2 tys. nad poziomem morza.

A gdy szliście dookoła Polski?

Było chyba goręcej niż w Meksyku [śmiech], chociaż w Meksyku też bywały sytuacje ekstremalne, w USA też było naprawdę gorąco. Jak sobie radziłyśmy? Przede wszystkim szukaliśmy cienia i w tych godzinach, kiedy jest najbardziej gorąco, robiliśmy sobie sjęstę. Już rozumiemy, po co ona jest w krajach iberyjskich i iberoamerykańskich, do czego służy, no bo rzeczywiście wtedy się nie da nic innego robić. Zatrzymywaliśmy się więc w jakimś cieniu, często



... a Kozienice to raj dla pisarzy!

pod wiaduktem, bo na pustyni nie było nieraz innej opcji, no i szłam w dwugodzinną drzemkę, która dawała mi siłę na resztę marszu.

Gdybyś miała dokończyć zdanie: „Chodzenie jest dobre na...”

Wszystko! Chodzenie jest dobre na wszystko... [Ola pośpiewuje]. Chodzenie jest super pod wieloma względami: jest zdrowe dla nas, dla naszego ciała — ja schudłam 13 kilo podczas tej podróży; jest dobre dla naszej psychiki, bo naprawdę oczyszcza umysł, pozwala przemyśleć niektóre rzeczy, nawet się uzdrowić psychicznie; jest zdrowe dla naszego portfela, zwłaszcza przy dzisiejszych cenach paliwa; jest zdrowe dla planety i jest fajną metodą na poznawanie nawet tej najbliższej okolicy. Kiedy szliśmy wokół Polski, przyłączały się do nas różne osoby i mówiły, że w swojej okolicy zauważają rzeczy, których nigdy nie widzieli, choć mieszkają tak blisko, bo na co dzień jeżdżą samochodem. Ważne, że można poczuć to wszystkimi zmysłami, bo nie ogląda się tych krajobrazów jak zza szyby, tylko się jest częścią tych krajobrazów. Można je poczuć, dotknąć, zatrzymać się czasem w miejscu, gdzie samochód się nie zatrzyma, zrobić zdjęcie, przyrzeć się czemuś, gdy w samochodzie to jest takie: „O, tam było chyba coś fajnego, ale już minęliśmy”.

A jak się robi fajne zdjęcia?

Nie jestem super fotografem, zdjęcia robię hobbystycznie. Ja raczej piszę, ale czasem jest tak w polskiej prasie, że jeśli piszę na mało popularny temat, gdzie nie mogą dostać zdjęć skądinąd, na przykład ze stocka, to muszę sama zrobić zdjęcia tematowi, żeby mnie opublikowali, bo wiadomo, jesteśmy kulturą wizualną, zdjęcie musi być.

Rozumiem, że robisz to na czuja, ale te pierwsze zajęcia, wyniesione jeszcze z kółka fotograficznego to jest chyba podstawa Twojego warsztatu?

Tak, tam były zasady kompozycji, kadrowania, co naprawdę dało mi mocną podstawę, ale lata robienia zdjęć, a dużo robię zdjęć ludziom, to przede wszystkim budowanie tej więzi, ustalanie z ludźmi, jak chcą być sportretowani. I widzę, że takie otwarcie się na nich i współpraca z nimi przy robieniu zdjęcia zabiera mnie o wiele dalej, niż np. robienie komuś zdjęć z ukrycia, bo wtedy mówią „OK, to może zrobisz zdjęcie w mojej kuchni, bo mam tam coś ciekawego” - i nagle wchodzi do czyjegoś domu i nawiązuje się jakaś głębsza więź. Myślę, że to jest rzecz, której nauczyły mnie podróże.

Przypomnijmy Wasze zamiary w social mediach, Arek ma na Facebooku stronę Stones On Travel, a Ty swój blog o Meksyku...

Mexico Magico Blog, tak jest. Nadprodukowujemy byty w Internecie, ale każdy jest na inny temat: Mexico Magico jest o Meksyku, Stones On Travel o naszych pieszych podróżach.

No i mamy książki, również dwie, w tym jedną wspólną.

Tak, jedna książka jest o Meksyku, moja solowa - „Dzieci Szóstej Góry”. W co wierzy Meksyk”,



o religijności XXI w. w Meksyku [Czarne, 2018], a druga wspólna z Arkim o naszej podróży pieszej przez Ameryki [„Na poboczu Ameryk. Pieszo z Panamy do Kanady”, Czarne 2022]. Napisałam jeszcze parę przewodników po Meksyku z przyjaciółką, przewodniczką, cztery z nich już się ukazały w wydawnictwie Pascal, to są już takie typowe przewodniki turystyczne.

Wyjechałaś z Kozienic i wróciłaś. Tu już będzie Wasz dom?

Tak, taki jest plan, jestem reemigrantką. Te lata podróży i mieszkania w Warszawie pokazały mi, że w Kozienicach jest naprawdę fajnie i widzę, że nie jestem odosobniona w tym trendzie reemigracji. Szczególnie w czasach, gdy po pandemii praca zdalna staje się coraz bardziej popularna, firmy ją dopuszczają i można być w biurze raz na tydzień, Kozienice są przecież świetnym miejscem, żeby popracować sobie w tańszych okolicznościach przyrody i o wiele przyjemniejszych, bo cichszych, zieleńszych. To jest super pomysł, żeby być poza dużym miastem, no i nie ukrywajmy: Warszawa jest pieruńsko droga. Za cenę małego mieszkania w Warszawie, tutaj można kupić dom, więc czemu nie?

Rozumiem, że Klub Podróżnika jest początkiem czegoś?

Tak. Na spotkania Kozienickiego Klubu Podróżnika, robionego przez nas wspólnie z kozienicką biblioteką, zapraszamy pisarzy i reporterów podróżujących po świecie. W 2024 roku odbyło się 7 takich spotkań, wybraliśmy się w ilustrowane zdjęciami i filmami podróże m.in. na Grenlandię, do Indonezji czy Paragwaju. Jeśli uda nam się pozyskać środki, w tym roku będziemy kontynuować



spotkania, chcemy również zaprosić do opowieści kozieniczanki. Wielu z nas przecież podróżuje, więc, zamiast opowiadać o wojach znajomym przy kolacji, czemu by nie podzielić się z szerszą publicznością, na dużym ekranie biblioteki, poznać się, zainspirować więcej osób?

Plany podróżnicze na rok 2025?

Oszczędzamy na ogrzewaniu domu i spędzamy dużo czasu w Ameryce Łacińskiej. Jeździmy trochę jako piloci z grupami do Meksyku, bo on jeździ po całej Ameryce Łacińskiej. Wracam też do Meksyku, żeby napisać kolejne teksty, reportaże, tak że też tam trochę czasu spędzę, no a w wakacje kolejna wyprawa piesza przez Polskę.

Teraz na ukos? Bo dookoła już obeszlście...

Jeden z tych pomysłów jest taki,



żeby wejść na Rysy z poziomu morza. Zdobywamy koronę gór Polski, to jest bardzo fajna rzecz: 28 najwyższych szczytów głównych pasm górskich w naszym kraju. Można sobie zamówić specjalną książeczkę zdobywców i wbija się tam pieczątki, które są zwykle na szczytach albo w okolicy szczytów, robi się zdjęcie... no i mamy już ich 27 na 28, brakuje nam tylko tych naszych Tatr, więc pomyśleliśmy, że jak już wchodzić na Rysy, to czemu nie z poziomu morza, czyli z Gdańska.

A ja sobie tak pomyślałem: czemu by nie przejść najdalej wysuniętych punktów, z Bieszczadów, aż tam na wyspę Wolin, po przekątną?

My odwiedziliśmy, jak szliśmy wokół Polski, te skrajne punkty północ-południe, wschód-zachód, byliśmy też w Świnoujściu... więc w sumie już to zrobiliśmy! I to nawet nie najkrótszą drogą,

tylko tą okrężną.

A w warstwie medialnej, czego możemy się spodziewać, np. nowej książki?

Na razie nic nie planujemy, ale wydawnictwo nas bardzo mocno ciśnie, żeby tym razem napisać coś o Polsce.

Wydawnictwo Czarne?

Tak, nasze ukochane. Jest świetne, oni w ogóle sami się do mnie zgłosili z tą pierwszą książką. Byłam wtedy w Brazylii, w stanie Bahia, i tam jest taki zwyczaj, że na specjalnej bransoletce wiąże supełki - po jednym na każde życzenie. Ja zawiązałam sobie trzy supełki na trzy życzenia i jak ta bransoletka miała mi spaść, to miało się to spełnić. Jeszcze nie spadła, a tu wydawnictwo Czarne pisze do mnie, żeby te książki napisać - a jednym z tych trzech marzeń było, żeby powstała książka, a lepiej sobie tego nie mogłam wymarzyć. Moje ulubione, najlepsze w Polsce wydawnictwo, pisze samo do mnie, żeby wydać u nich książkę. Mówię: bransoletko, działasz! Nie wierzę na co dzień w takie rzeczy, ale tu coś dziwnego się zadziało, to było jak jakaś gwiazdka z nieba!

Super, niech zatem się zadzieje i spotkajmy się tutaj wkrótce!

Na razie pochłania nas głównie remont domu i nasze wyprawy są głównie do sklepu budowlanego, ale mamy nadzieję, że niedługo ta druga książka powstanie, bo mamy super warunki, żeby tutaj pisać. Chodzić tam, pisać tutaj, w Kozienicach... naprawdę pod tym względem Kozienice powinny się reklamować jako raj dla pisarzy!

Czyli nie tylko „idealne na szczęście”?

Idealne na pisanie też.



GRABÓW NAD PILICĄ: SZKOŁA NIEWESOŁA I RADA NIERADA

Przywykliśmy przez lata do osobliwych pomysłów i zachowań niektórych samorządowców, jest to niejako część regionalnego folkloru, jednakże czasem sprawy przybierają charakter szczególnie niepokojący i bulwersujący - i taki właśnie obraz wyłania się z informacji, jakie płyną do nas ze strony mieszkańców gminy Grabów nad Pilicą. Jeśli wszystkie ich doniesienia znajdą potwierdzenie, będzie to oznaczało, że mamy do czynienia z lekceważeniem prawa i mieszkańców w stopniu chyba bezprecedensowym.

Podobnie jak w wypadku gminy Sieciechów i tutaj konflikt zaczyna się od szkół, jednakże nieprawidłowości, jakie według mieszkańców miały miejsce podczas prac organów gminy, idą znacznie dalej. Ponieważ ze strony sygnalizujących problem otrzymaliśmy jego zwięzłe i detaliczne opracowanie w formie swoistego raportu, będziemy się nim dalej posiłkować. Wszystkie fragmenty wyróżnione kursywą pochodzą właśnie z niego.

Szkoła niewesoła, ale za to z menadżerką na kontrakcie

Jak czytamy w raporcie:

Przed końcem roku szkolnego 2023/2024 ze swoich stanowisk zrezygnowały wieloletnie dyrektorki Zespołu Szkół w Grabowie nad Pilicą i Szkoły Podstawowej w Augustowie. Dla obu placówek organem prowadzącym jest wójt gminy Grabów nad Pilicą, Euzebiusz Strzelczyk. Warto podkreślić, że obie panie zaledwie rok wcześniej wygrały swój kolejny konkurs na stanowiska dyrektorów tych placówek.

Dziś już wiemy, że do rezygnacji obie panie zostały zmuszone przez wójta w odwecie za brak poparcia dla jego kandydatury w ostatnich wyborach samorządowych. O sytuacji tej wójt otwarcie powiedział podczas 2. sesji Rady Gminy z dnia 20 maja 2024 (zob. zapis video: od 2 godz. 6 min. 55 sek.)

We wskazanym fragmencie istotnie słyszymy słowa wójta, który zarzuca dyrektorom zaangażowanie się w kampanię wyborczą po stronie jemu przeciwniej, podkreśla, że nie będzie z „takimi osobami” współpracował ani im „pobłażał”. Decyzję o rezygnacji jednej z dyrektorek określa słowami „postąpiła tak, jak powinna postąpić”, dodając, że nigdy za jego kadencji „nie było tak, że dyrektor szkoły zabierał głos, tym bardziej na urzędującego”.

Co działo się dalej? Gmina rozpięła (zgodnie z prawem) konkursy na dyrektorów obu placówek. Do żadnego z nich nikt się zgłosił, co mieszkańcy składają na karb sposobu traktowania przez organy gminy nauczycieli i dyrektorów szkół. W sierpniu 2024 roku pojawiła się informacja, że oboma placówkami zarządzać będzie Anna Plesiewicz-Trzeciak, zastępczyni wójta, która została powołana na stanowisko menedżera-dyrektora na podstawie kontraktu. Mieszkańców zastanawia, dlaczego kontrakt kończy się 31 maja 2025, czyli przed końcem roku szkolnego i czy w związku z tym gmina zamierza w bieżącym roku szkolnym ogłosić nowy konkurs na stanowiska dyrektorów obu placówek?

Co ważniejsze, jak czytamy dalej:

W naszej ocenie, zgodnie z opinią prawników, fakt zatrudnienia pani wicewójta na stanowisku menadżera-dyrektora szkół rodzi poważne pytania natury prawnej. W myśl artykułu 30. Ustawy o pracownikach samorządowych taka sytuacja w ogóle nie powinna mieć miejsca, gdyż konflikt interesów w tym przypadku jest nieunikniony.

[...]

Po drugie, wątpliwości budzi możliwość zatrudnienia dyrektora na podstawie kontraktu menadżerskiego. [...] Wydaje się, że przepisy prawa nie dają podstaw do zatrudnienia dyrektora na podstawie innej niż umowa o pracę.

To kwestie formalne. Sytuacja w szkole wydaje się jednak niewesoła w stopniu znacznie dalej idącym:

W ostatnich miesiącach z pracy w szkole w Grabowie zrezygnowała prawie 1/3 nauczycieli. Dodajmy, że wielu z nich było szanowanymi i lubianymi pedagogami, nierzadko dyplomowanymi. W rozmowie z rodzicami jednoznacznie mówią, że skłoniła ich do tego sytuacja w szkole i sposób ich traktowania przez organ prowadzący. [...] Pod rządami nowej menadżer-dyrektor są wręcz zastraszeni i autentycznie boją się o swoje miejsca pracy.

Nowa pani dyrektor rozpoczęła swoje rządy od odmowy przyznania uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (orzeczenia i opinie) zajęć w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej. [...] Jedna z matek usłyszała od wójta, że dzieci z orzeczeniami zaniżają poziom szkoły, więc najlepiej, gdyby rodzice zabrali je do innej szkoły, w domyśle specjalnej. W szkole w Augustowie nie ma już dzieci z orzeczeniami - wszystkie przeniosły się do innych szkół lub do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kozienicach.

W szkole wprowadzono zarządzenia zakazujące rodzicom wstępu do szkoły i przedszkola. Rodzice oponowali, że nie ma on umocowania prawnego, gdyż rodzice i opiekunowie prawni nie są osobami postronnymi. Po bezskutecznych próbach porozumienia, skierowali skargi do Kuratorium Oświaty.

Warto zaznaczyć, że najbardziej bolesne skutki tego zarządzenia odczuwają rodzice najmłodszych dzieci przedszkolnych, nie mogąc wejść z dzieckiem do szatni, pomóc mu się przebrać i w spokojnych warunkach pożegnać. Menadżer-dyrektor straszy rodziców, że jeśli będą protestować i się przeciwstawiać, usunie dziecko z przed-

szkoła. - opisuje sytuację raport.

Zakaz picia wody i co na to kuratorium?

Jak czytamy:

Podczas przeprowadzonej w dniu 10 października br. kontroli Kuratorium Oświaty zakwestionowało to zarządzenie, dowodząc, że nic takiego z ustawy Kamilkowej nie wynika, a rodzice nie są osobami postronnymi. Na sesję Rady Gminy nr 9, 10 i 11 wpłynęły skargi między innymi na to zarządzenie. Podczas dyskusji, odpowiadając na bezpośrednie zapytania radnych w tej kwestii, menadżer-dyrektor stwierdziła, że to jest tylko opinia kuratorium i ona nie musi się do niej stosować.

Następnym bezprawiem wprowadzonym przez samego wójta jest zakaz picia wody przez dzieci podczas lekcji WF. Zajęcia te odbywają się na oddanej do użytku w 2021 roku hali sportowo-widowiskowej. Hala jest połączona z budynkiem szkoły. Jeszcze w ubiegłym roku szkolnym dzieci zostawiały butelki z wodą w przedsiönku na stoliczku tuż przy wejściu na halę i za zgodą nauczyciela mogły w każdej chwili wyjść i się napić. W tym roku wójt kazał usunąć stoliczek i dzieci pić nie mają prawa. Wyjście do szatni, by się napić, też nie wchodzi w grę, gdyż dojście do szatni jest zamknięte. Wójt powołuje się na regulamin korzystania z hali, uchwalony przez radę gminy 25.11.2021 r. i zawarty w nim zakaz wnoszenia do hali i pomieszczeń przyległych oraz spożywania jedzenia i napojów. Tymczasem zakaz ten odnosi się do korzystania z hali w zakresie widowiskowym. W zasadach korzystania z hali w zakresie sportowym takiego zakazu nie ma. Ale wójt zadecydował, że dzieci pić nie będą!

[...]

To zarządzenie zostało także skierowane w formie skargi do Rzecznika Praw Dziecka.

W szkole w Grabowie na chwilę obecną miały miejsce dwie kontrole z Mazowieckiego Kuratorium Oświaty (delegatura w Radomiu). Pierwsza kontrola, w dniu 10 października 2024 roku, wykazała szereg nieprawidłowości. Większość z nich pokrywała się praktycznie w całości ze skargami rodziców. Menadżer-dyrektor oraz wójt gminy, pytani o to przez radnych podczas sesji Rady Gminy, wielokrotnie prezentowali wyniki kontroli, ostentacyjnie deprecjonując jej ustalenia i jednoznacznie podważając prawo Kuratorium Oświaty do żądania zmian.

Rekontrola kuratorium z dnia 2 grudnia, której zadaniem było sprawdzenie stanu wykonania zaleceń z pierwszej kontroli, wykazała, że w szkole w Grabowie nie zrealizowano 6 z 7 zaleceń, zaś w przedszkolu 3 zaleceń.

„Nikt się nie odzywał”, czyli sesja w 6 minut

Konflikt między mieszkańcami a samorządem próbowano rozwiązać metodami stosownymi, czyli podczas sesji Rady Gminy. Niestety, sesji tej nie udało się

przeprowadzić.

Za raportem:

[...] przewodnicząca Rady Gminy, Ewelina Wrona, zdecydowała o zwołaniu w dniu 10 grudnia 2024 roku nadzwyczajnej sesji Rady Gminy. Zostali na nią zaproszeni przedstawiciele radomskiej delegatury Kuratorium, rodzice, nauczyciele i wszyscy zainteresowani rozwiązaniem problemów ze szkołą. Chodziło o to, by wszystkie strony wyraziły swoje racje oraz by przedstawiciele Kuratorium mogli zapoznać zebranych z wynikami kontroli i rekontroli w Zespole Szkół w Grabowie. Frekwencja dopisała, zaproszeni nie mieli się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy. [...]

Po standardowym otwarciu sesji przewodnicząca zapytała, kto z radnych jest za przyjęciem porządku obrad. 7 radnych z komitetu wyborczego wójta gminy (KWW GRABÓW 2030) odrzuciło porządek obrad, przy 6 radnych będących za przyjęciem. Nikt się nie wstrzymał od głosu (2 radnych było nieobecnych). W związku z tym przewodnicząca zadała pytanie, czym jest pokierowana decyzja części radnych o odrzuceniu porządku obrad. Nikt się nie odezwał!

Następnie jeden z radnych zapytał, czy w takim razie ktoś chciałby zaproponować zmianę w porządku obrad. Po raz kolejny nikt się nie odezwał!

Wówczas przewodnicząca rady poprosiła obecnego na sesji radcę prawnego, p. Władysława Marchewkę, o przedstawienie swojego stanowiska w zaistniałej sytuacji. Radca prawny stwierdził, że w takim wypadku sesja nie może się odbyć. Przewodnicząca Rady Gminy zamknęła zatem posiedzenie po 6 minutach od rozpoczęcia.

Warto wspomnieć, że osoby dobrze zorientowane w pracach Rady Gminy stwierdziły później, że jeszcze nigdy od czasu upadku komunizmu nie zdarzyło się, by sesja Rady Gminy nie odbyła się z powodu nieprzyjęcia porządku obrad.

Sesja bardzo nadzwyczajna

Tak opisany przebieg zdarzeń wydaje się kuriozum, błędnie jednak przy tym, co wydarzyło się na kolejnej nadzwyczajnej sesji:

18 grudnia 2024 została zwołana kolejna nadzwyczajna sesja Rady Gminy. W porządku obrad znalazły się: odwołanie przewodniczącej Rady Gminy, Eweliny Wrony i wiceprzewodniczącej, Elżbiety Podymniak oraz powołanie nowego przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

Na sesji w dniu 18 grudnia pojawili się wszyscy radni komitetu wyborczego wójta gminy (8 osób) oraz nikt ze strony „opozycyjnej”. Ponieważ zarówno przewodnicząca, jak i wiceprzewodnicząca się nie pojawiły, i nie został wyznaczony nikt do prowadzenia obrad, sesję rozpoczął... wójt gminy (sic!). Stwierdził, że obecni na sesji radni powinni ze swego składu wybrać osobę prowadzącą

radę, która będzie przeprowadzać cały porządek obrad.

Na protest jednej z osób obecnych na sali w charakterze gościa wójt obcesowo stwierdził, że on otworzył Radę, on ją na razie prowadzi i nikt nie będzie teraz zabierał głosu. Na prośbę gościa o opinię w tej sprawie obecnego na sali radcy prawnego, p. Władysława Marchewki, wójt nie wyraził na to zgody (zob. zapis video całego wydarzenia: 13 sesja, od 2 min 15 sek.).

Następnie radny Marcin Brynda, przewodniczący klubu radnych wójta, zaproponował, by dalsze obrady prowadziła radna Barbara Bogumiń, jako najstarsza wiekiem. Po przegłosowaniu tej propozycji p. Bogumiń prowadziła Radę aż do momentu wyboru nowego przewodniczącego.

W nowym prezydium rady znaleźli się:

- Marcin Brynda - przewodniczący
- Anna Kucińska - wiceprzewodnicząca

[...]

W tym miejscu warto zaznaczyć, że taka procedura „przejęcia” prowadzenia sesji jest jednoznacznym złamaniem Statutu Gminy [...], który nie przewiduje, by inny radny prowadził sesję. Już nie mówiąc o tym, by wójt rozpoczynał sesję! Co więcej, stanowi to jednoznaczne i dobrze opisane w orzecznictwie złamanie Ustawy o Samorządzie Gminnym (art. 19), która nie przewiduje, by podczas nieobecności przewodniczącego lub wiceprzewodniczącego oraz przy braku wyznaczenia zastępcy, ktoś inny przejmował prowadzenie obrad. [...]

Krótko mówiąc, 13. nadzwyczajna sesja Rady Gminy w dniu 18 grudnia, została przeprowadzona nieprawidłowo i uchwały podczas niej podjęte będą zaskarżone. A ponieważ były to uchwały odwołujące dotychczasowy zarząd (przewodniczącą i wiceprzewodniczącą) oraz wybranie na ich miejsce nowego przewodniczącego i wice, wygląda na to, że ta zmiana kierownictwa Rady Gminy odbyła się z rażącym naruszeniem przepisów prawnych.

[...]

Uchwały odwołujące zarząd Rady Gminy i powołujące nowy zarząd zostały zaskarżone do wojewody, zarówno przez radnych nieobecnych na sesji, jak i przez mieszkańców. W świetle obowiązujących prawa wygląda na to, że w Grabowie nad Pilicą funkcjonuje nieprawnie wybrany zarząd Rady Gminy. W związku z tym, wszystkie kolejne sesje i podjęte uchwały obarczone są wadą prawną.

O dalszych krokach zdecyduje wojewoda.

Sytuacja nie przedstawia się kolorowo, a zapewniamy, że nie dla wszystkich bulwersujących szczegółów znalazło się na tej stronie miejsce. Pełną treść nadesłanych do nas dwóch opisów sytuacji dołączamy, jako PDF-y do pobrania, do internetowej wersji tego artykułu dostępnej na naszej stronie tygodnikoko.pl.

Sieciechów: szkoły do redukcji?

Na stronie obok szeroko opisujemy dotyczący szkół spór między mieszkańcami a wójtem w Grabowie nad Pilicą, tymczasem z Sieciechowa dochodzą nas wieści podobnej natury, choć sprawa nie jest chyba aż tak zaogniona. Tu również pojawia się wątek niejasności w zakresie prawidłowości i jawności działań podejmowanych przez radnych.

Mieszkańcy gminy Sieciechów dowiedzieli się ostatnio, że źródeł nieoficjalnych, o planowanej redukcji klas w szkołach w i Zajezierzu z klas 1-8 do klas 1-3, celem przewiezienia dzieci z terenu gminy do szkoły w Sieciechowie przez wprowadzenie tam klas 1-8. Postrzegają to jako próbę „sztucznego” zapelnienia tej szkoły. W szkole w Zajezierzu uczy się obecnie ok. 160-170 uczniów, a liczba ta z roku na rok się zwiększa. Szkoła w Słowikach z liczbą uczniów około 50-60 mieści się w nowym budynku. Do szkoły w Sieciechowie tymczasem, która miałaby być dopiero odnowiona, uczęszcza 50 uczniów, z tego miejscowych zaledwie 15.

Mieszkańcy, a przynajmniej ci, którzy kontaktowali się z nami, są przekonani, że skutki takiej decyzji będą katastrofalne dla Zajeziera i Słowik, toteż w 10 osób udali się na spotkanie radnych, które odbywało się w sieciechowskiej szkole w ramach tzw. sesji roboczej. Sekretarz Gminy miała oznajmić im wówczas, że nie mogą w niej uczestniczyć, ponieważ jest to „spotkanie prywatne”. Po negocjacjach pozwolono trójce rodziców wypowiedzieć swoje zdanie, po czym po kilku minutach mieszkańcy

zostali wyproszeni.

Jako Tygodnik OKO wystosowaliśmy do gminy Sieciechów 7 stycznia dwa pytania:

1. **Jakie są powody decyzji o planowanej redukcji i przenosinach i jak gmina Sieciechów ustosunkowuje się do zarzutów, iż**

- celem tego działania jest sztuczne zapelnienie szkoły w Sieciechowie pomimo znikomych potrzeb mieszkańców w tym zakresie

- uczniowie ze Słowik mieliby zostać przeniesieni ze szkoły nowej do takiej, którą dopiero trzeba będzie remontować

- plan i tak skazany jest na niepowodzenie, ponieważ po redukcji mieszkańcy Zajeziera raczej wyślą dzieci do Dębina, a Słowik do Kozienic, niż zdecydować się na skorzystanie z oferty szkoły w Sieciechowie

- całe rozwiązanie może naruszać prawo mieszkańców gminy do edukacji dla ich dzieci

2. **W jakiej właściwie formule i jakimi przepisami określonej odbywało się spotkanie w dniu 19.12.2024, w szczególności jakie przepisy pozwalają wg Państwa na uniemożliwienie uczestnictwa w nim**

mieszkańcom, mimo Art. 61 Konstytucji RP oraz Art. 11b. Ustawy o samorządzie gminnym. Czym jest wspomniana przez mieszkańców „sesja robocza” i czy prawdą jest, że ze strony Sekretarza Gminy padło stwierdzenie, że jest to „spotkanie prywatne”, a jeśli tak, to co miałyby to oznaczać?

Odpowiedź, jaką otrzymaliśmy w środę:

Podczas sesji Rady Gminy Sieciechów wielokrotnie poruszano temat spadającej ilości uczniów we wszystkich trzech szkołach na terenie Gminy Sieciechów, a co za tym idzie rosnących kosztów dopłat z budżetu gminy do funkcjonowania szkół, które w roku bieżącym wyniosły prawie 3.800.000 zł.

Ponieważ wielokrotnie podnoszono ten temat na sesji, pracownicy Urzędu Gminy Sieciechów skontaktowali się z fundacją „Ogólnopolski Operator Oświaty”, którego zadaniem statutowym jest bezpłatne pomaganie samorządom zarządzać oświatą, oraz przemawianie placówek oświatowych od samorządów. Gmina zaproponowała fundacji przejęcie dwóch placówek oświatowych do prowadzenia jako

placówki niepubliczne mając nadzieję, że byłby to najlepszy sposób, aby uniknąć podjęcia bardzo niepopularnej decyzji jaką jest likwidacja którejkolwiek ze szkół, a tym samym znacznie zredukować koszty po stronie gminy. Niestety fundacja, po zapoznaniu się z danymi odnośnie funkcjonowania oświaty oraz demografią jednoznacznie nie wyraziła chęci przejęcia żadnej ze szkół tłumacząc, iż nie będą w stanie samodzielnie ich utrzymać ze względu na małą ilość dzieci. Ponadto sytuacja związana z rozmieszczeniem szkół nie jest zbyt komfortowa, gdyż najbliższa szkoła nie jest w centrum gminy, pomimo wszystko najrozsądniejszym rozwiązaniem zdaniem przedstawiciela fundacji byłoby pozostawienie szkoły ośmioklasowej w centrum gminy i ograniczenie szkół w Starych Słowikach i Zajezierzu do klas 1-3 wraz z przedszkolem i oddziałem przedszkolnym. Wywołani do dyskusji podczas jednej z sesji przedstawiliśmy propozycję reorganizacji zaproponowaną przez fundację. W konsekwencji informacji uzyskanych od fundacji zaistniała konieczność przedstawienia obecnego stanu w zakresie funkcjonowania szkół na terenie gminy i koszt-

tów utrzymania poszczególnych szkół w korelacji do liczby uczniów i sytuacji demograficznej gminy. Takie spotkanie ze względu na złożoność kwestii związanych z funkcjonowaniem placówek oświatowych i ewentualnej decyzji o ograniczeniu ilości placówek było wskazane, ponieważ należało dokonać analizy stanu faktycznego rozważyć podjęcie właściwych kroków w celu ewentualnej racjonalizacji rozmieszczenia placówek oświatowych. Spotkanie to miało na celu udzielenie radnym szczegółowych informacji o charakterze finansowym, organizacyjnym i demograficznym, aby mogli uwzględnić te dane w dalszym procesie decyzyjnym.

Na obecnym etapie nie ma ustalonego sposobu ewentualnej racjonalizacji rozmieszczenia placówek edukacyjnych lub zmiany ich organizacji. Spotkanie w dniu 19.12.2024 r. miało charakter informacyjny, nie były na nim podejmowane żadne decyzje. Ponadto należy nadmienić, że jeżeli w tej sprawie będą podejmowane wiążące decyzje, to odbędzie się to na Sesji Rady Gminy, która jest jawna i mogą w niej uczestniczyć wszyscy mieszkańcy gminy.

Ogłoszenie o przetargu

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach, ul. Konstytucji 3 Maja 3, 26-900 Kozienice, ogłasza **przetarg nieograniczony** na pierwszeństwo ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego **nr 28** położonego w budynku **nr 5 przy ul. Nowy Świat w Kozienicach**, o pow. użytkowej **45,20 m² (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka)**, **IV piętro**.

Cena wywoławcza 207 000 zł, wadium 20 700 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni, ul. Konstytucji 3 Maja 3 – sala konferencyjna /pokój nr 3/ w dniu 22.01.2025r. o godz. 11:00.

Na przetarg należy zgłosić się osobiście, bez osób towarzyszących z dowodem osobistym oraz dowodem wpłaty wadium.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy Spółdzielni w PKO BP S.A. O/Kozienice Nr 25 1020 4317 0000 5602 0018 4416 do dnia 17.01.2025 r. wadium obowiązującego na to mieszkanie w kwocie 20 700 zł. Za datę wpłaty przyjmuje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Spółdzielni.

Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli uczestnik przetargu, którego oferta zostanie przyjęta nie wpłaci w wyznaczonym terminie całej kwoty zaoferowanej w licytacji.

W przetargu nie mogą uczestniczyć osoby wchodzące w skład komisji przetargowej, osoby mające jakiegokolwiek zadłużenie wobec Spółdzielni, małżonkowie i dzieci tych osób, o ile zgodnie z ustawą ponoszą solidarną odpowiedzialność wobec Spółdzielni.

Z osobą wygrywającą przetarg zostanie zawarta umowa w formie aktu notarialnego ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i we współwłasności gruntu wynoszącym 452/34260.

Koszty sporządzenia aktu notarialnego, opłaty skarbowej i założenia księgi wieczystej ponosi nabywca lokalu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach oświadcza, że może unieważnić przetarg bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Mieszkanie można oglądać w dniach: od 08.01.2025 r. do 16.01.2025 r. w godzinach 8:00 – 14:00. Tel. do kontaktu 48 614 56 38.

Z regulaminem przetargu można zapoznać się w biurze Spółdzielni /pokój nr 9/

Ogłoszenie o przetargu

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach, ul. Konstytucji 3 Maja 3, 26-900 Kozienice, ogłasza **przetarg nieograniczony** na pierwszeństwo ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego **nr 49** położonego w budynku **nr 8 przy ul. S. Żeromskiego w Kozienicach**, o pow. użytkowej **46,30 m² (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka)**, **IV piętro**.

Cena wywoławcza 212 500 zł, wadium 21 250 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni, ul. Konstytucji 3 Maja 3 – sala konferencyjna /pokój nr 3/ w dniu 21.01.2025r. o godz. 11:00.

Na przetarg należy zgłosić się osobiście, bez osób towarzyszących z dowodem osobistym oraz dowodem wpłaty wadium.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy Spółdzielni w PKO BP S.A. O/Kozienice Nr 25 1020 4317 0000 5602 0018 4416 do dnia 17.01.2025 r. wadium obowiązującego na to mieszkanie w kwocie 21 250 zł. Za datę wpłaty przyjmuje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Spółdzielni.

Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli uczestnik przetargu, którego oferta zostanie przyjęta nie wpłaci w wyznaczonym terminie całej kwoty zaoferowanej w licytacji.

W przetargu nie mogą uczestniczyć osoby wchodzące w skład komisji przetargowej, osoby mające jakiegokolwiek zadłużenie wobec Spółdzielni, małżonkowie i dzieci tych osób, o ile zgodnie z ustawą ponoszą solidarną odpowiedzialność wobec Spółdzielni.

Z osobą wygrywającą przetarg zostanie zawarta umowa w formie aktu notarialnego ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i we współwłasności gruntu wynoszącym 4630/432592.

Koszty sporządzenia aktu notarialnego, opłaty skarbowej i założenia księgi wieczystej ponosi nabywca lokalu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach oświadcza, że może unieważnić przetarg bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Mieszkanie można oglądać w dniach: od 08.01.2025 r. do 16.01.2025 r. w godzinach 8:00 – 14:00. Tel. do kontaktu 48 614 56 38.

Z regulaminem przetargu można zapoznać się w biurze Spółdzielni /pokój nr 9/

Bal Charytatywny

SOBOTA

1 marca 2025 r. | Godz. 20:00

PAŁAC POD DĘBAMI W NOWEJ WOLI

**ZABAWĘ MUZYCZNĄ ZAPEWNI
ZESPÓŁ SELEKT**

**PODCZAS BALU ODBĘDZIE SIĘ TRADYCYJNA LICYTACJA
ATRAKCYJNYCH PRZEDMIOTÓW I GADŻETÓW**

**W NAJBLIŻSZYM CZASIE BĘDĄ OGŁOSZONE NA STRONIE
FB: UKSJASTRZABGLOWACZOW2011**

**CAŁY DOCHÓD ZOSTANIE PRZEZNACZONY NA DOFINANSOWANIE ZAGRANICZNEGO
OBOZU SPORTOWEGO ZAWODNIKÓW UKS JASTRZĄB GŁOWACZÓW 2011**

ZAPEWNIAMY: dania gorące, przekąski, napoje ciepłe i zimne owoce i słodkości

KONTAKT: 692 110 997 (KASIA)

